

Andrzej Słaboń

Chaos, poznanie i wartości

Folia Philosophica 4, 107-121

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rzeczywistość pozapodmiotowa jako chaos

Chaos może się odnosić zarówno do rzeczywistości istniejącej obiektywnie, jak i do subiektywnych stanów świadomości podmiotu. Określa on charakter relacji występujących między poszczególnymi elementami jakiejś całości. Całość ta bowiem może być sama w sobie chaosem albo też jako chaos może być odbierana przez poznający podmiot. Ścisłe rozgraniczenie jest zresztą niemożliwe¹. Rzeczywistość zewnętrzna poznawana jest zawsze za pośrednictwem podmiotu. Świat uznawany jest za taki, jaki jawi się poznającemu. Z tego względu istnieje możliwość różnorodnych zakłóceń i w rezultacie przypisywanie rzeczywistości cech, które są jej obce. Aby błędy tego rodzaju zminimalizować, dużą wagę przywiązuje się do weryfikacji uzyskanych obrazów rzeczywistości. Jakąś cechę czy właściwość uważa się za prawdziwie przynależną rzeczywistości, jeśli uzyska ona interpodmiotowe potwierdzenie swego istnienia². W podejściu tym zawiera się dążenie do uniknięcia sy-



ANDRZEJ SŁABOŃ

Chaos, poznanie i wartości



¹ Na temat dialektyki subiektywności i obiektywności pisał między innymi Antonio Gramsci: „»Obiektywny« znaczy zawsze »po ludzku obiektywny«, co może także ściśle odpowiadać określeniu »historycznie subiektywny«, zatem »obiektywny« znaczyłoby tyleż, co »powszechnie subiektywne.«” A. Gramsci: *Uwagi krytyczne o „Popularnym zarysie socjologii”*. W: *idem: Pisma wybrane*. T. 1. Warszawa 1961, s. 132.

² Na intersubiektywność jako podstawową cechę poznania naukowego wskazywał Kazimierz Ajdukiewicz: „Poznaniem naukowym jest tylko taka treść myślowa, która po pierwsze — daje się drugiemu zakomunikować w słowach rozumianych dosłownie, tj. bez przenośni, porównań i innych półśrodków przekazywania myśli. Po drugie — do tytułu poznania naukowego rościć sobie może pretensje

tuacji traktowania jakiejś fikcji jako rzeczywistości. Stanowisko takie mimo wszystko nie wyklucza tego typu błędów, ponieważ odmienne podmioty mogą, niezależnie od siebie, popełniać takie same błędy lub wychodzić z podobnych założeń wpływających, jak wiadomo, na rezultaty poznania. Obraz rzeczywistości determinowany jest więc w dużym stopniu przyjętym w nauce paradygmatem. Nie wchodząc w dalsze uwarunkowania procesu poznania, stwierdzić należy, że sytuacja poznawcza, w jakiej znajduje się podmiot, a także podejmowane przez niego wysiłki zmierzające do zobiektywizowania przebiegu tego procesu wywierają wpływ na uzyskiwanie wyników, a tym samym na wytworzony na tej podstawie obraz rzeczywistości. Jest to, jak się zazwyczaj mówi, naukowy obraz świata, w którym usiłuje się ustalić główne czynniki warunkujące jego taką a nie inną postać. Oprócz tego typu podejścia, gdzie do minimum usiłuje się zredukować subiektywizm podmiotu, każdy podmiot wytwarza własny obraz rzeczywistości, w wielu punktach podobny dla większości podmiotów, z których jednak każdy zawiera pewien zespół cech indywidualnych i niepowtarzalnych.

Wychodząc z tych uwarunkowań poznawczych podmiotu, nie można wykluczyć, iż rzeczywistość w zasadniczym zarysie jest chaosem. Świat może być traktowany jako chaos. Związki łączące jego poszczególne elementy, jeśli w ogóle występują — mają charakter przypadkowy. Granice między tymi elementami nie są jednoznacznie określone. Każdy element jest tylko po części tym, co się zawiera w jego pojęciu. Rzeczywista treść chaosu jest o wiele bogatsza niż pojęcia tworzone przez podmiot są w stanie odwzorować. Nie obowiązują w nim żadne sztywne reguły i podziały. Chaos nie ma żadnej struktury albo jeśli ją ma, to jest ona płynna, ulega ciągłym przekształceniom. Stanowi więc coś bardzo dalekiego od tego, co zwykło się rozumieć przez strukturę. Chaosem nie rządzą prawa ani konieczności. Jest on niepowtarzalny, czyli powtarzalny w swej niepowtarzalności. Prawa rządzące jego przebiegiem, gdyby chciało się je ustalić, musiałyby ulegać ciągłym zmianom. W chaosie wszystko jest jednakowo ważne, nie istnieje żadna hierarchia ważności, wszystko też jest możliwe.

Jeśli przyjąć, że rzeczywistość ma cechy chaosu, wówczas należy wyjaśnić samo zjawisko powtarzalności, prawidłowości czy struktury. Opierając się na opozycji przedmiot — podmiot poznania, można przy-

tylko takie twierdzenie, o którego słuszności lub niesłuszności może się przekonać każdy, jeśli się tylko znajdzie w odpowiednich warunkach zewnętrznych. Słowem, poznanie naukowe jest poznaniem intersubiektywnie komunikowalnym i intersubiektywnie kontrolowalnym." K. Ajdukiewicz: *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania. Metafizyka*. Warszawa 1983, s. 71; zob. również J. Ziman: *Spoteczeństwo nauki*. Warszawa 1972.

jąć, iż uporządkowaną wizję świata tworzy sam podmiot. Zależności, na jakie on wskazuje, mogą być wyłącznie jego tworem, nie mającym żadnego odpowiednika w rzeczywistości. Podmiot pragnie żyć w świecie uporządkowanym i zrozumiałym, dlatego też takich cech poszukuje w otaczającej go rzeczywistości i trzeba przyznać, że prędzej czy później je odmajduje. Dążąc do zrozumienia świata, szuka w nim praw, celu i sensu. Wychodząc z takich założeń, przyjmuje się tym samym, iż to, czego się szuka, istnieje. Stąd już niedaleka droga do tego, aby „odkryć” owe cechy.

Podmiot boi się chaosu, usiłuje przed nim uciec. Trudno mu wyobrazić sobie istnienie w chaosie, gdzie nie tylko wszystko jest niezrozumiałe, niepojęte, gdzie brak stabilnego punktu oparcia, lecz — co więcej — nie potrafi w nim dostrzec żadnego celu i sensu. Z tego też powodu podmiot tworzy zastępcze obrazy świata, zakrywające chaos, w których odzwierciedla się struktura jego umysłu³. Przypisuje odmienną ważność różnym wydzielonym przez siebie elementom, w tym co powtarzalne dostrzega ukryte znaczenie, sam podejmuje działania rytualne, nadające jego życiu swoisty rytm. Zapewnia mu to poczucie bezpieczeństwa, świat wytworzony jest powtarzalny i można przewidzieć, co się jeszcze wydarzy. Tym sposobem podmiot narzuca światu swoje wartości, nadaje mu jakiś kierunek. Spośród wielu jednakowo prawdopodobnych możliwości niektóre na skutek tego działania mają nieco większe szanse realizacji. Rodzą się więc prawa rządzące owym wytworzonym przez podmiot światem. Nie zmienia to jednak charakteru rzeczywistości — nadal pozostaje ona chosiem. Pomimo iż w rzeczywistości występuje uporządkowanie czy prawidłowości, nie można wykluczyć, że świat pod tą zewnętrzną powłoką jest chaosem. Podmiot organizując swoje życie, usiłuje narzucić światu jakiś porządek, co jednak nie zmienia zasadniczej jego właściwości. Wręcz przeciwnie — działania te przyczyniają się niejednokrotnie do pogłębienia istniejącego chaosu.

Stwierdzenie głoszące, iż świat jest chaosem, należy traktować jako założenie odnoszące się do rzeczywistości. Nie twierdzi się tutaj kategorycznie, że świat jest chaosem, lecz raczej że może nim być. Jest

³ „Refleksja to postać reakcji na chaos otaczającego świata, który wprawia człowieka w poczucie lęku i niepewności, to produkt bezpośredniego odruchu samoobrony. Nasz zewnętrzny świat, z jego statusem politycznym i ekonomicznym, z duchowym chaosem, stwarza sytuację, w której człowiek ucieka się do trwałych konceptualnych obrazów świata i przyszłości, mających dać mu — w jego przekonaniu — poczucie stabilizacji. Porzucenie postawy emocjonalnej (tymicznej) na korzyść postawy racjonalnej (fronicznej) ma źródło w niepokoju i niepewności, w lęku przed zamętem współczesnego życia.” J. Bańka: *Ja teraz. U źródeł filozofii człowieka współczesnego*. Katowice 1983, s. 344.

to jedna z możliwych interpretacji natury rzeczywistości albo też wstępne założenie przyjmowane przez poznający podmiot, dotyczące jej zasadniczych cech. Podejście takie bowiem ułatwia zrozumienie niektórych procesów zachodzących w społeczeństwie, takich jak kryzys, rozpad dotychczasowych form życia zbiorowego, anomia. O tym, czy rzeczywiście świat jest chaosem, czy też nie, podmiot może wnioskować wyłącznie na podstawie rozmaitych przejawów życia społecznego, które jest w stanie sobie uświadomić. Jedne z nich założenie to mogą wzmacniać, inne podważać. Tak więc samo spojrzenie na rzeczywistość pod kątem obecności w niej chaosu może przyczynić się do jego powstania w świadomości podmiotu.

Co więcej jednak, treść tej świadomości uwarunkowana jest społecznie. Niejednokrotnie podmiot wie o tym, że to co postrzega, nie jest w pełni obiektywne. Obraz rzeczywistości, jaki podmiot na tej podstawie sobie wytwarza, zależy, po części przynajmniej, od niego samego. Obraz ten może się zatem dostosowywać do przyjętych uprzednio założeń. Jeśli przyjmie się, iż świat jest uporządkowany i rządzi nim niezmiennie prawa, wówczas można wskazać wiele przykładów na potwierdzenie tego założenia. Tym niemniej nie dowodzi to jeszcze jego prawdziwości. Analogicznie w sytuacji odwrotnej, gdy świat ujmuje się jako chaos. Zawsze można wskazać przypadki podważające zasadność przyjętego założenia i z nim niezgodne. Wyłącznie na podstawie doświadczenia nie można więc rozstrzygać, które z tych alternatywnych założeń jest słuszne.

Takie ujęcie problemu chaosu nie jest zgodne z wymaganiami, jakie nauka stawia przed teoriami mającymi wyjaśniać rzeczywistość. Chodzi tu głównie o fakt, że nie spełnia ono warunku nakazującego przedstawienie zjawisk, które zdołałyby obalić daną teorię⁴. Świat ujmowany jako chaos (podobnie zresztą jak i traktowany jako uporządkowany) jest odporny na wszelkie fakty pozostające z nim w niezgodzie. Nie są one w stanie podważyć tego przyjętego punktu widzenia. Jedyny warunek, jaki musiałby zostać spełniony, aby świata nie można było ujmować jako chaosu, to uzyskanie wiedzy absolutnej. Dopiero wówczas, gdy wszystko zostałoby wyjaśnione przez odwołanie się do praw rządzących rzeczywistością, w świecie zabrakłoby miejsca dla chaosu, co byłoby jednoznaczne z określeniem, że świat nie jest chaosem. Zresztą stwierdzenia tego nie można traktować jako teorii stanowiącej próbę wyjaśnienia sformułowanych uprzednio praw. Ujmowanie rzeczywistości jako chaosu jest jedynie założeniem poznawczym, przyjętym

⁴ Na temat falsyfikowalności teorii naukowych zob. K. R. Popper: *Logika odkrycia naukowego*. Warszawa 1977, s. 39—41.

przez podmiot w odniesieniu do tej rzeczywistości, niczym więcej. Może najwyżej stać się punktem wyjścia prób budowania na tej podstawie nowych ujęć teoretycznych różnych zagadnień szczegółowych.

Traktując rzeczywistość obiektywną jako chaos, przypisuje się jej tym samym pewien zbiór właściwości. Charakteryzują się one takimi samymi cechami, jakimi obdarzony jest chaos. Rzeczywistość, którą tutaj umownie nazwano obiektywną, stanowi w gruncie rzeczy rzeczywistość pozapodmiotową czy też — inaczej — niezależną od poznania podmiotu. Świat poznawany jest tylko i wyłącznie za pośrednictwem podmiotu. Proces poznania to wzajemne oddziaływanie podmiotu i przedmiotu (świata), tym samym więc podmiot, *nolens volens*, wpływa na przebieg i rezultaty tego procesu poznawczego. Dlatego też nie jest on w stanie dotrzeć do świata takiego, jaki jest, lecz tylko do takiego, jakim ten świat mu się przedstawia. Prawdziwa „natura” świata może być niepoznawalna, co więcej — nie wiadomo z całą pewnością, czy ten świat niezależny od poznania podmiotu w ogóle istnieje. Świat, który poznawany jest tylko za pośrednictwem podmiotu, może się okazać złudzeniem świadomości tego podmiotu, fikcją wytworzoną przez jego umysł w trakcie procesu poznania. Przekonanie o realnym istnieniu świata jest niczym więcej niż założeniem przyjętym przez podmiot⁵. Założenie to, podobnie jak każde inne, można zakwestionować. Przyjmuje się je lub odrzuca na zasadzie wiary, wewnętrznego przekonania czy poczucia oczywistości, lecz nie na podstawie racjonalnych dowodów i uzasadnień.

Rzeczywistość obiektywną podmiot uznaje za taką, jaka jest sama w sobie. To, jaka ona jest, pozostanie dla podmiotu niepoznawalne, ponieważ nie może on wyzbyć się cech, które właśnie jako podmiot wnosi do procesu poznania. Rozróżnienie między światem obiektywnym, tj. światem, jaki jest rzeczywiście, a światem subiektywnym, czyli takim, jaki odbierany jest przez podmiot w wyniku procesu poznania, stanowi wyraz samoświadomości poznawczej podmiotu, a zarazem przejaw jego dążenia do uwolnienia się z tego błędnego koła i dotarcia, mimo wszystko, do poznania prawdziwego. Jednocześnie jednak podział ten — będący tworem podmiotowego poznania, tak nie-

⁵ Przedstawione tu stanowisko wyrasta ze sceptycyzmu poznawczego i dążenia do uzyskania wiedzy pewnej. Przekonanie o realnym istnieniu świata jest jedynie założeniem przyjmowanym przez poznający podmiot. Tego typu podejście zaczyna dominować również w naukach przyrodniczych, Norbert Wiener pisząc o rewolucji w fizyce, zauważa: „[...] świat rzeczywiście istniejący zostaje zastąpiony — w takim czy innym sensie — przez świat zaobserwowany, a dawny naiwny realizm w fizyce ustępuje miejsca czemuś, do czego biskup Berkeley mógłby się uśmiechnąć z sympatią.” N. Wiener: *Cybernetyka i społeczeństwo* Warszawa 1960, s. 19.

doskonałego przecież i poniekąd z niedoskonałości tej wynikający — traktować można jako przejaw świadomości podmiotu, ze wszystkimi tego konsekwencjami, aż do podważenia zasadności jego wprowadzenia włącznie. Podmiot pragnie poznać świat, jakim jest naprawdę, a nie jakim mu się jawi. Aby to osiągnąć, musiałby zrezygnować ze swojej podmiotowości, lecz wówczas wszelkie poznanie byłoby niemożliwe. Poznanie rzeczywistości obiektywnej jest dążeniem do poznania pozapodmiotowego. Podmiot wprowadzając te dwa rodzaje poznania, większą wagę przypisuje temu, które odnosi się do świata „obiektywnego”, czyli transcendentnego. Uwolnienie się od wszelkich deformacji i zakłóceń, jakie podmiot wnosi do procesu poznawczego, nawet nie uświadamiając sobie tego, staje się podstawą przekonania, iż umożliwi to dotarcie do pełni prawdziwego obrazu rzeczywistości czy nawet do wiedzy absolutnej.

Uważa się, że świat obiektywny, czyli świat sam w sobie, jest niepoznawalny, ale jednocześnie odnosząc do niego pojęcie chaosu, twierdzi się, iż świat obiektywny jest chaosem bądź że ma „strukturę” chaosu (a więc w istocie nie ma żadnej struktury). Przypisywanie rzeczywistości cech chaosu wydawać się może niezgodne z przyjęciem tezy o niepoznawalności. Uznając, że ma ona określone właściwości — takie same jak chaos — tym samym przyjmuje się już jakąś wiedzę na jej temat. Nie jest to jednak wiedza uzyskana w wyniku jakichś badań prowadzonych nad rzeczywistością obiektywną, lecz jedynie dalsze założenie odnoszące się do tej rzeczywistości. Można nawet wyrazić przypuszczenie, iż rzeczywistość obiektywna jest niepoznawalna właśnie dlatego, że jest chaosem. Poczucie chaosu może pozwolić na lepsze zrozumienie tej rzeczywistości. Niepoznawalność świata obiektywnego oraz niepoznawalność chaosu mogą się okazać tym samym problemem.

Chaos i świadomość

Świat może być rozpatrywany jako chaos także w ujęciu wyłącznie subiektywnym. Niezależnie od tego, jaki jest on w rzeczywistości, podmiot może odbierać świat lub poszczególne jego fragmenty tak, jakby były chaosem. Źródła tego tkwią — podobnie jak poprzednio — w sytuacji poznawczej podmiotu; ponadto w zależności od cech indywidualnych podmiotu pojawiać się tu mogą różnorodne czynniki dodatkowe, zwiększające szanse jego wystąpienia. Można nawet pokusić się o wysunięcie tezy, iż chaos, a nie jego brak jest stanem poniekąd normalnym, tj. bardziej rozpowszechnionym. Podmiot nie uświadamia sobie jego obecności, ponieważ może to być źródłem wielu ne-

gatywnych napięć wewnętrznych. Wygodniejsze i zarazem bardziej praktyczne bywa dla niego niedostrzeganie tego, iż chaos w nim tkwi.

Jedną z form obrony podmiotu przed chaosem może być niedopuszczanie do świadomości jego istnienia. Chaos jako coś niezrozumiałego i tajemniczego budzi w podmiocie lęk. Uniknięcie chaosu lęk ten redukuje, dlatego też lepsze od popadania w chaos jest wytwarzanie przez podmiot pseudowy tłumaczeń różnych zjawisk, chociaż w ich prawdziwość i tak się nie wierzy. Samooszukiwanie podmiot zazwyczaj wyżej ceni niż bezpośrednie zetknięcie z chaosem. Znaczna część wiedzy podmiotu to swego rodzaju racjonalizacja, czyli tworzenie sztucznych wyjaśnień, pozwalających uniknąć niepożądaney prawdy. Podmiot pragnie osiągnąć poczucie bezpieczeństwa w świecie, stara się oddalić od siebie wszelkie jego przejawy mogące mu to uniemożliwić. Własne bezpieczeństwo jest dla podmiotu ważniejsze niż dojście do prawdy⁶.

Świadomość podmiotu ma zazwyczaj formę chaosu. Jej poszczególne elementy mogą nie być z sobą powiązane, a nawet mogą pozostawać w sprzeczności. Podmiot jednakże nie ogarniając równocześnie całości swego życia psychicznego, lecz tylko niektóre jego fragmenty, nie zawsze sobie to uświadamia. Nie tylko przyjęte przez podmiot poglądy, wartości czy realizowane zachowania winny być z sobą zgodne. W obrębie każdej z tych dziedzin możliwe jest ponadto istnienie obok siebie elementów wykluczających się wzajemnie. Podmiot nie zawsze chce dostrzec i uświadomić sobie obecność tego dysonansu. Powoduje to bowiem konieczność zmiany wyznawanych przekonań⁷. Niechęć do zmiany własnych przekonań w przypadku występowania w nich wewnętrznej sprzeczności wynikać może z faktu, iż zmiana ta wiąże się zwykle z przekształceniami w obrębie systemu wartości. Z tego względu najczęściej trudno tu podmiotowi dojść do jakichś rozstrzygających konkluzji. Podmiot zmieniając swoje przekonania, nie ma właściwie żadnych gwarancji, że rozwiązując jedną sprzeczność, nie popadnie w inną. Niewymierność wartości powoduje, iż dążenie do oparcia przekonań podmiotu na pewnych i niezawodnych podstawach nie zawsze jest możliwe, a tym bardziej łatwe.

Świadomość chaosu, jak i chaos w sferze świadomości podmiotu nieodłącznie wynikają z niemożności uporządkowania wartości. Brak sy-

⁶ Odmiernym typem reakcji na chaos może być dążenie do jego poznania. Podmiot usiłując zrozumieć chaos, zaczyna go porządkować, a tym samym unicestwiać. Nauka, której istotną cechą jest porządkowanie (tj. poszukiwanie powtarzalności i ustalanie ważności zjawisk), traktowana może być zatem jako środek obrony podmiotu przed chaosem. Por. także przypis 3.

⁷ Zob. A. Malewski: *Rozdźwięk między uznawanymi przekonaniem i jego konsekwencje. Analiza teorii dysonansu poznawczego L. Festingera*. W: idem: *O nowy kształt nauk społecznych. Pisma zebrane*. Warszawa 1975, s. 207—236.

stemu wartości opartego na niepodważalnych podstawach przyczynia się do wytworzenia niespójnej struktury świadomości. Natłok postrzeżeń, odczuć, wrażeń itd. nieustannie docierających do podmiotu, aby mógł zostać przez niego zasymilowany i przyswojony, musi wpięrow ulec uporządkowaniu. Odbywa się ono przez przypisanie ważności poszczególnym składnikom. To, co jest dla podmiotu znaczące, zostaje „oddzielone” od tego, co nieistotne. Zależnie od ważności przypisywanej różnym postrzeganym zjawiskom, są one przez podmiot odpowiednio traktowane w procesie poznania, stąd reakcje podmiotu mogą być adekwatne do wywołującego je bodźca. W przypadku jednak niewłaściwej oceny ważności danego zjawiska reakcje te mogą się okazać nieodpowiednie. Zachowanie podmiotu zależy więc od przyjętego przezeń systemu wartości i dokonanej oceny ważności postrzeganych zjawisk.

Przypisywanie ważności różnym zjawiskom uzależnione jest od przyjętego przez podmiot systemu wartości. Występuje tu wzajemne oddziaływanie między zewnętrzną rzeczywistością a uznawanymi przez podmiot wartościami. Zjawiska, którym podmiot przypisuje zbyt dużą lub za małą ważność, poprzez swoje dalsze następstwa korygować mogą tę początkowo przypisaną im ocenę, a tym samym wpływać nawet na system wartości. Niewłaściwa ocena zjawiska powodować może zastosowanie w rezultacie nieskutecznych form działania. To chybione działanie może z kolei wpływać na zmianę ważności, jaką podmiot danemu zjawisku przypisuje.

Nie zawsze jednak możliwe jest skorygowanie w ten sposób uznawanych przez podmiot wartości. Dotyczy to tylko tych spośród wartości, które mają zastosowanie w podejmowanych przez podmiot działaniach. Skutki niewłaściwej oceny zostaną prędzej czy później dostrzeżone wręcz namacalnie. Istnieją natomiast sfery wartości, które bezpośrednio z działaniem nie są związane. Skutki ewentualnie błędnego przypisania ważności są w tym przypadku niekiedy niedostrzegalne i nie podlegają żadnej weryfikacji. Brakuje tu rozstrzygających kryteriów odnośnie do słuszności takiego czy innego stanowiska.

Chaos wyłania się zazwyczaj w związku z wartościami i poznaniem. Brak oparcia podmiotu w tym, co najważniejsze, niepewność odnosząca się do wartości, a zwłaszcza niemożności poznania ich transcendentnych podstaw przyczyniają się do uświadomienia sobie przez podmiot obecności chaosu. Ważność poznania oraz poznanie ważności są dla podmiotu dwoma aspektami problemu chaosu. Na ich podstawie chaos jest możliwy. Oparcie na wartościach nie likwiduje chaosu, lecz pozwala podmiotowi o nim zapomnieć. Umożliwia wydostanie się z niego i wytworzenie odrębnego, sztucznego świata, w którym podmiot może podjąć normalne działanie. W warunkach chaosu podmiot jest

mu całkowicie podporządkowany. Dopiero przyjęcie jakichś wartości umożliwia podmiotowi aktywność. Wartości te muszą jednak uzyskać odpowiednio wysoki stopień ważności dla podmiotu, aby były w stanie zmobilizować go do działania. Podmiot musi przekroczyć swoistą barierę inercji. Odnosi się to nie tylko do samej ważności, jaką podmiot przyznaje tym wartościom, lecz także do stopnia przekonania podmiotu o ich istnieniu. Wiara w istnienie wartości nie jest jednak konieczna do tego, aby uznawać ich ważność, choć niewątpliwie przyczynia się do jej wzmocnienia. Podmiot może żywić wątpliwości co do realnego istnienia danych wartości, a mimo wszystko uznawać ich ważność. Brak wiary w obiektywne istnienie wartości może współwystępować z przekonaniem o ich ważności, a nawet z pragnieniem podmiotu, aby istniały one rzeczywiście. Sceptycyzm odnoszący się do istnienia wartości ma swoje źródło w sytuacji poznawczej podmiotu, który uznaje ważność wartości, lecz poznanie może podważać wiarę w ich realne istnienie. Tym sposobem podmiot powraca niejako ku chaosowi.

Za główną przyczynę powstawania chaosu w rozumieniu subiektywnym uznać należy różnego rodzaju zakłócenia występujące w obrębie systemu ważności podmiotu. Jakkolwiek mówienie o zakłóceniach, tj. o odchyleniach od jakiejś normy, może wydawać się podejściem nie w pełni uprawnionym, dopóki nie określi się bliżej tej normy, to jednak chodzi tu przede wszystkim o wskazanie głównej zależności oraz powiązań występujących pomiędzy ważnością i chaosem. Poczucie chaosu pojawia się w podmiocie wówczas, gdy w odniesieniu do jakiejś sfery zjawisk nie jest on w stanie ustalić struktury ich ważności lub gdy wytworzona struktura całkowicie odbiega od stanu faktycznie istniejącego. W pierwszym przypadku podmiot nie dysponuje żadnym systemem wartości pozwalającym na zrozumienie czy uporządkowanie napływających wrażeń. Wszystko jest tu jednakowo ważne. Zarówno zasady wpływające na przebieg danego procesu, jak i zupełnie przypadkowe jego przejawy są przez podmiot traktowane w taki sam sposób. Natomiast w przypadku drugim podmiot dysponuje jakimś systemem ważności, jednak zupełnie nieadekwatnym do sytuacji, w jakiej się on znajduje. Jest to również sytuacja chaosu, chociaż sam podmiot może jej tak nie ujmować. Podmiot szuka oparcia w przyjętym systemie ważności, nawet jeśli nie spełnia on swojej założonej funkcji, głównie dlatego, iż nie jest w stanie zastąpić go żadnym innym systemem, bardziej dostosowanym do zaistniałych warunków.

Przyjmując rozmaite kryteria, można wyróżnić jeszcze inne typy chaosu. W zależności od obranej perspektywy podziały takie można mnożyć, stanowią one bowiem przejaw dążenia podmiotu do porządkowania przez klasyfikowanie wszelkich zjawisk. Na ile jednak mają

one odniesienie do rzeczywistości — to już odrębna kwestia. Nie ulega jednak wątpliwości, że różnego typu podziały i klasyfikacje, nawet jeśli charakteryzują się wysokim stopniem abstrakcji i ich bezpośredni związek z rzeczywistością jest luźny, przyczyniają się głównie do określenia zakresu badanego zjawiska. Tutaj chodzi nie tyle o szczegółowe badania analityczne wszelkich przejawów chaosu, ile raczej o wskazanie, na wybranych przykładach, jego zasadniczych cech.

Chaos i wiara w wartości

Podmiot pogrążony w chaosie znajduje się w swoistym błędnym kole. Nie jest w stanie znaleźć żadnych wartości na tyle pewnych, tj. bezspornych, aby na ich podstawie zbudować własny system wartości. Dotychczasowy system wartości uległ załamaniu, tzn. podmiot zwątpił w ważność przypisywaną kluczowym wartościom organizującym jego pojmowanie świata, a w jego miejsce nie potrafi wytworzyć nowego. Dochodzi tu do *sui generis* realatywizmu poznawczego; brak jest jakiejś wartości w sensie absolutnym. Powszechnie uznawane ideały nie są przyjmowane przez podmiot z uwagi na ich nieprzekonywające uzasadnienie. Nie odrzuca się ich ani nie występuje przeciwko nim, lecz raczej przyjmuje się w stosunku do nich postawę wyczekiwania, a równocześnie poszukuje się takiego ich uzasadnienia, które usatysfakcjonuje podmiot. Na czym jednak to uzasadnienie dające podmiotowi niezachwiane przekonanie o ważności danej wartości polega i dlaczego podmiot nie potrafi go znaleźć?⁸

Podkreślić należy przede wszystkim, iż podmiot już na wstępie odrzuca sposób uzasadniania wartości, odwołujący się do jej społecznej akceptacji. Argument głoszący, iż daną wartość musi charakteryzować doniosła ważność, ponieważ jest akceptowana i uznawana przez większość ludzi, podmiotu zupełnie nie przekonuje. Rzecz jednak w tym, aby właśnie przyczynę tej ważności i wynikającą z niej powszechną akceptację odkryć dla siebie. Przyjęcie przez podmiot tego sposobu uzasadniania wartości może być traktowane jako obrona przed chaosem, pozwala on bowiem uniknąć podmiotowi zmagania się z problemami, których zadowalające rozwiązanie może się okazać niemożliwe.

Przyjęcie przez podmiot powszechnie akceptowanych wartości uzasadniane bywa zazwyczaj przez odwołanie się do społecznych następstw, jakie przyjęcie tych wartości przez wszystkich spowoduje. Wskazuje

⁸ Zob. R. Ingarden: *Czego nie wiemy o wartościach oraz Uwagi o względności wartości*. W: idem: *Przeżycie, dzieło, wartość*. Kraków 1966; M. Ossowska: *Podstawy nauki o moralności*. Warszawa 1966.

się przy tym na ideał harmonii społecznej i powszechnej szczęśliwości albo też na zmniejszenie liczby różnorodnych negatywnie ocenianych zjawisk. Urzeczywistnienie tych ideałów uwarunkowane jest przede wszystkim — jak się twierdzi — dążeniem do ich realizacji przez wszystkich ludzi. Gdyby wszyscy uznawali te wartości, świat wyglądałby zupełnie inaczej. Przyznać jednak należy, iż w tym sposobie rozumowania jest wiele racji. Wpływ uznawanych wartości na działania podejmowane przez podmiot, a za ich pośrednictwem na całą rzeczywistość, jest niewątpliwy, jednakże uznawanie tych samych wartości nie oznacza jeszcze, iż w celu ich realizacji pragnie się podjąć takie same środki i sposoby działania. W stanowisku takim kryje się niebezpieczeństwo powszechnej uniformizacji. Wydaje się, iż pewien stopień zróżnicowania jest koniecznym warunkiem zmian. Zbytняя homogenizacja może stwarzać nowe zagrożenia zarówno dla całej kultury, jak i człowieka.

Odrzucenie sposobu uzasadniania ważności danej wartości przez odwoływanie się do społecznych skutków, jakie ona wywoła w przypadku jej powszechnej akceptacji, może wynikać jeszcze z innych przesłanek. Podmiot pragnie uzyskać niejako immanentne uzasadnienie tej wartości bez odwoływania się do uwarunkowań społecznych, a także odpowiedź na pytanie, dlaczego wartość sama w sobie jest ważna oraz z czego ta ważność wynika. Podmiot — na zasadzie porównania z innymi wartościami — usiłuje znaleźć kryteria pozwalające ustalić, dlaczego jedna wartość jest ważniejsza od pozostałych. Dojście do stanowiska zadowolającego podmiot przy takim ujęciu problemu stanowi zadanie niesłychanie trudne. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż każda udzielona odpowiedź zostaje od razu podawana w wątpliwość przez odniesienie do niej tych samych pytań, które dotyczyły wartości. Ustalając, iż wartość jest ważna z jakichś powodów, szuka się z kolei uzasadnienia ważności tych powodów, i tak bez końca. Nie ma tu żadnego stanowiska, które byłoby bezwzględnie słuszne, niezależne od okoliczności. Innymi słowy — podmiotowi brakuje punktu oparcia. Wszystko wydaje się względne i niejednoznaczne, uwarunkowane splotem różnorodnych czynników, których nie sposób ogarnąć. Zajmując jakieś stanowisko w odniesieniu do wartości, dochodzi się często do podważenia przesłanek, z których stanowisko to wynika. Podmiot znajduje się jak gdyby w zamkniętym kręgu, z którego nie potrafi znaleźć wyjścia.

Poszukując uzasadnienia danej wartości, podmiot zdaje się oczekiwać od niej spełnienia takich wymogów, których pojedyncza wartość nie jest w stanie dostarczyć. Przy takim podejściu ta jedna wartość zastępuje cały system wartości. Podmiot zyskując pewność co do słuszności danej wartości, zauważa, iż jest ona albo zbyt szczegółowa, albo

za ogólna. Nie jest ona wówczas w stanie „zorganizować” wokół siebie wszystkich sfer jego aktywności; okazuje się dla niego po prostu za mało atrakcyjna. Czym innym jest uzasadnianie pojedynczej wartości, a czymś zgoła odmiennym — uzasadnianie systemu wartości. W tym drugim bowiem przypadku można, co prawda, próbować uzasadniać każdą wartość z osobna, ale i wówczas trudno pominąć wzajemne relacje między poszczególnymi wartościami. Relacje te mogą zmieniać charakter problemu, przed jakim podmiot stoi. Poszczególne wartości są w stanie — przynajmniej częściowo — wzajemnie się uzasadniać. Ważność poszczególnej wartości może stanowić wynik jej stosunku do pozostałych. Nie wchodząc szczegółowo w te zagadnienia, zaznaczyć wypada jedynie, iż uzasadnianie systemów wartości to — podobnie jak w przypadku pojedynczej wartości — próba ustalenia źródeł ich ważności. Nie należy przy tym wykluczyć, iż poszczególne systemy wartości, jakie można wyodrębnić, przyjmą inną podstawę tej ważności.

Przesłanki racjonalne nie zawsze wystarczają podmiotowi do uzasadnienia ważności wartości. W niektórych przypadkach nie są one nawet konieczne. Dla podmiotu najważniejsze jest to, aby osiągnąć wewnętrzne przekonanie o ważności danych wartości. W uzyskaniu tego przekonania pomocne mogą być argumenty racjonalne, chociaż rzadko one decydują o tym, co podmiot uważa za ważne. Mogą jedynie wzmacniać tkwiące już w podmiocie i nie w pełni uświadomiane przezeń dyspozycje do określonego wartościowania rzeczywistości. W wartości się wierzy, wiara natomiast nie zawsze jest racjonalna⁹. Podmiot wierzący w ważność danych wartości może uwolnić się od chaosu. Oparcie się więc podmiotu na pewnych wartościach pozwala mu na wyjście z chaosu. Z tego powodu zasadniczym problemem dla podmiotu jest sposób, w jaki tę wiarę można uzyskać. Czy w ogóle można mówić o „sposobie” uzyskiwania wiary, czy też jest to od podmiotu całkowicie niezależne? Na razie żadne formalne sposoby czy techniki zdobywania wiary nie zostały opracowane. Gdyby udało się to osiągnąć, groziłoby to instrumentalnym manipulowaniem ludzkimi postawami. Brak takich sposobów nie oznacza jeszcze, iż proces ten przebiega w całkowitym oderwaniu od podmiotu. Nie można oczywiście wykluczyć, iż czasami przybiera on postać tzw. olśnienia. Najczęściej jednak proces ten przebiega stopniowo i podmiot może przyczynić się do jego przyspieszenia. Podstawowym warunkiem wiary w określone wartości jest odpowiednie ukierunkowanie woli dokonane przez sam podmiot. Aby wierzyć, pod-

⁹ Pytając zatem o sposób uzasadniania wartości, należałoby dochodzić przyczyn wiary — Dlaczego podmiot wierzy w daną wartość?

miot musi przede wszystkim tego chcieć¹⁰. Jeśli ktoś nie chce wierzyć, to raczej nikłe są szanse, by uwierzył wbrew swojej woli. Odpowiednie ukierunkowanie świadomości podmiotu (dokonane przez sam podmiot lub przez zewnętrzne środowisko) wpływa na wiarę, tj. na wewnętrzne przekonanie podmiotu odnoszące się do ważności wartości.

Wiara może mieć różne stopnie intensywności. W zależności od początkowego stanowiska, jakie podmiot zajmuje w kwestii wiary, stopniowo będzie się w tym stanowisku umacniał. Jeśli wierzy, dostrzeże wówczas będzie coraz więcej dowodów potwierdzających jego wiarę. Jeśli zaś nie wierzy, wynajdywał będzie coraz to nowe argumenty uzasadniające przyjęte wcześniej stanowisko. Jest to wynik ukierunkowania jego świadomości. Niekiedy jednak, z powodu niemożności dostosowania obserwowanych zjawisk czy faktów do przyjętego systemu wierzeń, podmiot może utracić wiarę w dotychczas uznawane wartości. Załamanie się systemu wartości podmiotu jest najczęściej równoznaczne z popadnięciem w chaos.

Rozpatrując różne znaczenia pojęcia chaosu, można by sądzić, iż nieodłącznie wiąże się on z brakiem uporządkowania, zagmatwaniem czy bałaganem organizacyjnym. Zazwyczaj rzeczywiście tak jest. Zdarzają się jednakże przypadki, gdzie te zewnętrzne symptomy nie występują, a mimo wszystko można wówczas mówić o istnieniu chaosu. Sytuacje takie występują nawet wówczas, gdy podmiot ma pewien zbiór wartości, o których ważności jest przekonany. Jednocześnie jednak to przekonanie podmiotu jest tak bardzo silne, że nie są go w stanie podważyć żadne argumenty bądź fakty. Postawa taka graniczy więc z czymś, co zwykło się określać mianem fanatyzmu¹¹. Zbiór wartości, o których niezwyklej ważności podmiot jest przekonany, zamyka się zazwyczaj w niewielkim kręgu. Wartości te w pewnym sensie podporządkowują sobie cały świat wewnętrzny podmiotu i do niego się ograniczają. Wszystko, cokolwiek wykracza poza te uznane wartości, dla podmiotu nie ma właściwie żadnej ważności. Z tego między innymi powodu podmiot nie odczuwa w zajmowanej przez niego postawie obecności chaosu. Wszystkie elementy są tu doskonale zsynchronizowane, uzupełniają się i wzmacniają, jednakże obserwator zewnętrzny występującą tu sytuację uznać może za przejaw chaosu. Wykroczenie poza krąg uznawanych przez podmiot wartości może wskazywać na istnienie wielu sprzeczności, które podmiot pozornie tylko rozwiązał. Przepuszczal-

¹⁰ Rodzi się tu jednak kolejne pytanie, czy sama wola („chcenie”) wystarczy, aby podmiot uzyskał wiarę w dane wartości.

¹¹ Zob. także charakterystykę dogmatyzmu przedstawioną w artykule A. Malewskiego: *Nietolerancja, dogmatyzm i lęk. Analiza teorii Milтона Rokeacha*. W: *idem: O nowy kształt...*, s. 249—272.

nie, to zawężenie kanonu uznawanych wartości dokonało się właśnie dlatego, aby umożliwić wytworzenie systemu o bardzo wysokim stopniu zintegrowania; aby uniknąć pojawienia się sprzeczności między nimi, co mogłoby doprowadzić do rozpadu całego systemu wartości i popadnięcia w chaos. Wytworzenie się tego typu postawy może więc być skutkiem obrony podmiotu przed chaosem. Jak już wskazywano uprzednio, podmiot obawia się chaosu i usiłuje go uniknąć. Wytwarza w tym celu wiele mechanizmów obronnych, które umożliwiają mu „zasłonięcie” czy niedostrzeganie chaosu, pomimo iż jest on ciągle obecny. Postawę, o której tu mowa, można traktować jako przejaw działania tych mechanizmów obronnych pozwalających uniknąć chaosu.

Zaprezentowany tu sposób ujęcia chaosu rozszerza zakres zjawisk, które można interpretować na jego podstawie. Stwierdzenie, iż podmiot pogrążony jest w chaosie, nie wymaga uświadomienia sobie tego stanu przez ów podmiot. Może on nawet sądzić, iż jest daleki od chaosu, jednak różne okoliczności dodatkowe upoważniają niekiedy do stwierdzenia przeciwnego temu subiektywnemu mniemaniu. Zgodnie z tą samą zasadą zjawiska i procesy, które pozornie nie mają nic wspólnego z chaosem, można niekiedy uznać za jego przejaw. Chaos pojawia się nie tylko wówczas, gdy podmiot jest tego świadomy, lecz również wtedy, kiedy nie zdaje sobie z tego sprawy. Świadomość chaosu dla badacza nie stanowi koniecznego warunku istnienia chaosu. Z podejściem takim może wiązać się co prawda niebezpieczeństwo bezpodstawnej interpretacji niektórych zjawisk w kategoriach chaosu, tym niemniej niepożądane byłoby także nadmierne ograniczanie zakresu tego pojęcia i jego zastosowań badawczych.

Анджей Слабонь

ХАОС, ПОЗНАНИЕ И ЦЕННОСТИ

Резюме

Вопросы хаоса — главный предмет заинтересований автора настоящей статьи. Этот нетипичный предмет познания рассматривается в двух вариантах. В первом хаос рассматривается как свойство реального (внесубъективного) мира. Исходя из предположения, что хаос существует объективно, предприняты попытки возможности его познания. Согласно второму варианту хаос является продуктом сознания познающего субъекта. Автор пытается определить условия, которые приводят к тому, что мир воспринимается как хаос, а также определить характерные черты такого восприятия действительности. Это приводит к оцениванию субъектом действительности в процессе познания, а также основ веры в ценности. Невозможность определения ранга отдельных явлений причиняется к формированию этого типа хаоса. Поэтому относительно много места посвящается проблеме ценности и познания ранга субъектом.

Andrzej Słabon

CHAOS, ITS COGNITION AND VALUES

Summary

The matter of chaos is the principal theme of interest in the present article. This nontypical theme of cognition is considered here in two concepts. In the first chaos is treated as an attribute of the real (non-subjective) world. Starting out from the assumption that chaos exists objectively, the possibility of its cognition is explored. In the second concept chaos is seen as a product of the consciousness seeking to know the subject. An attempt is made here to determine the conditions which are the cause that the world is perceived as chaos, and also to define characteristic features of this perception of reality. This leads to the question of evaluation of reality by the subject during the cognition process and also the fundamentals of belief in values. The impossibility of establishing the appropriate status of individual phenomena contributes to the creation of chaos of this type. Hence also relatively broad consideration is given to the problem of values and cognition of status by the subject.